

Na blogu pośła Armanda Ryfińskiego ukazał się 20 marca 2015 wywiad przeprowadzony z nim przez Renatę Kluczną – tygodnik 7 dni. Rozmówca wskazuje na ciekawe procesy zachodzące dziś w środowiskach otaczających lewicę.

- Jaka będzie sytuacja Leszka Millera, w przypadku porażki kandydatki SLD na prezydenta Polski Magdaleny Ogórek? Jak Pan przewiduje, co może się wydarzyć?

- Kampania ma to do siebie, że jest nieprzewidywalna, a main stream'owe media skupiają się na pokazywaniu kampanii tylko dwóch kandydatów, którzy są im na rękę. Na dzisiaj myślę, że Magdalena Ogórek ma szansę na 10-14% wynik, ale czy część zbuntowanych młodych ludzi w ostatniej chwili nie zagłosuje na prawicowego Kukiza czy Korwina nie wiadomo. Niestety w dużej mierze TV kreuje nasze decyzje, zamiast informować, a ludziom zostawić samodzielne myślenie i podjęcie decyzji. Jeżeli wynik będzie niski na poziomie 4-6% to w SLD dojdzie do przewrotu, który podobnie jak w przypadku zmiany z Ruchu Palikota na Twój Ruch przyniesie porażkę SLD w wyborach do Sejmu, a to z kolei będzie oznaczało, że będziemy mieli najbardziej konserwatywny, zabetonowany parlament od setek lat.

- W kuluarach sejmowych pojawiają się pogłoski o tworzeniu nowego ugrupowania na lewicy. Kto Pana zdaniem mógłby tworzyć „nową lewicę” i czym różniła się będzie od obecnie funkcjonujących ugrupowań lewicowych?

- Jest szansa na nowe ruchy na lewicy, ale z tego co słyszę w kuluarach szykuje się typowa walka o władzę tych samych ludzi od lat lub typowych leni, którzy próbowali robić politykę jedynie bywaniem w TV lub tam, gdzie jest kamera telewizyjna. Mam tu na myśli takie postaci jak Ryszard Kalisz, Włodzimierz Czarzasty, Andrzej Rozenek, Barbara Nowacka, Grzegorz Napieralski czy Robert Kwiatkowski. Lewicy nie da się zbudować na fałszu, lewicy nie da się zbudować na mówieniu o lewicowej wrażliwości w telewizji, więc temu nowemu projektowi nie tylko nie wróżę sukcesów, ale zrobię wszystko, żeby hipokryzję tych karierowiczów obnażyć i żeby zniknęli z polskiej polityki.

- Na ile Pana zdaniem śląskie struktury sojuszu mogą mieć wpływ na tworzenie nowego ugrupowania?

- Niestety SLD ma dzisiaj na pokładzie sporo kretów lub ludzi, dla których zawsze była i będzie najważniejsza ich kariera i ich stołek. Tacy bezideowi ludzie powodują, że powstają koterie, frakcje i rozwalą najlepiej prowadzony projekt. Bez wątpienia śląskie struktury wiodą prym w tym, aby za wszelką cenę rozwalić SLD i zbudować „nowy” projekt z „nowymi” ludźmi. Z tego co słyszałem to Marek Balt jest bardzo zaangażowany w pomysł Roberta Kwiatkowskiego realizowany przez Rozenka, Napieralskiego, Wandę Nowicką, Biedronia, Katarzynę Piekarską, Czarzastego, Barbarę Nowacką, Kalisza, najprawdopodobniej też Siwca czy Olejniczaka, a ostatnio dochodzą mnie słuchy, że Krzysztof Gawkowski także chyba zbłądzi i do tej grupy dołączy. Trwają cały czas knucia, objazd po Polsce struktur SLD i dawnych struktur Ruchu Palikota, żeby przeciągnąć tych ludzi na swoją stronę i zaprzęgnąć do pracy na rzecz nie nowej idei tylko na rzecz zapewnienia tym ludziom wejścia na kolejne lata do polityki. Nie ważna dla

nich jest idea, ważne jest, żeby były stołki, wystarczy im jak znowu wejdzie do Sejmu 10-20 posłów, bo 4 lata zabawy i brylowania w mediach mają zapewnione.

- Co stanie się z SLD i Twoim Ruchem (Palikota), gdyby powstała „nowa lewica”?

- Ta rzekomo nowa lewica, ma być zbudowana na zgliszczach SLD i Ruchu Palikota. Ci co od lat niszczyli oba te ugrupowania chcą się szybko przefarbować z niszczycieli i szkodników w pożytecznych budowniczych. Dzisiaj SLD ma jednego silnego lidera – jest nim doświadczony i postępowy Leszek Miller, o czym świadczy chociażby odważna decyzja o wystawieniu w wyborach prezydenckich osoby z poza SLD – Magdaleny Ogórek. Co nie podoba się Czarzastemu, Rozenkowi, Kwiatkowskiemu, którzy uknuli chytry plan zniszczenia SLD i Millera (Twój Ruch już rozmontowali). Jeżeli im się to uda, to SLD i TR nie będzie w przyszłym Sejmie, a to będą wtedy najczarniejsze lata od 1939 roku dla Polski i dla lewicy.

- Jeśli powstanie „nowa lewica”, jakie ma szanse na dłużej zaistnieć na scenie politycznej?

- Trzeba przyznać, że niebezpieczeństwo jakieś jest, że ten chytry plan się powiedzie, gdyż Robertowi Kwiatkowskiemu przebiegłości odmówić nie można, a to on jest mózgiem tego przedsięwzięcia razem z Włodzimierzem Czarzastym. Kwiatkowski wie, że nie jest zbyt popularny, dlatego jest teraz schowany z tyłu za Wandą Nowicką, a której start w wyborach prezydenckich miał służyć tylko i wyłącznie osłabieniu kandydatury Magdaleny Ogórek i Palikota. Taki chytry plan jest zwykle krótko skuteczny, bo ja na pewno ten fałsz będą starał się obnażać. Wanda Nowicka jest przecież dzisiaj de facto w cichej koalicji z PO – będąc bezideowym marszałkiem dla stołka (nie ma kogo w prezydium reprezentować bo nie ma klubu Twojego Ruchu, a tylko kluby mają prawo mieć w prezydium Sejmu swojego marszałka). Zero klasy, zaślepienie stołkami i synekurami, koniunkturalizm i ewentualne sprzedanie wszelkich ideałów za stołek tak jak było w przypadku Arłukowicza może wróżyć osobisty sukces zawodowy i karierę tych osób, ale nie służy budowaniu ideowej silnej drużyny, która mogłaby reformować Polskę.

- Co jest przyczyną upadku lewicy w Polsce?

- Do upadku lewicy przyczyniają się sami politycy tych formacji. Tak było z Palikotem, który ogromny potencjał zniweczył przekazując stery w partii i w klubie poselskim Andrzejowi Rozenkowi, który prowadził politykę swojego interesu i swojego wizerunku, pogrążając Palikota i posłów, którzy nie chcieli realizować jego planu rozbicia SLD rękami Palikota i równoległego demontowania Ruchu Palikota. Rozenek sprowadził natychmiast do Ruchu Palikota – Roberta Kwiatkowskiego, rozmawiał także z Czarzastym stąd projekt Europa Plus i Twój Ruch. Podobne błędy popełnia póki co Leszek Miller oddając sporo władzy w SLD osobom związanym ze Stowarzyszeniem Ordynacka – czyli Czarzastemu. To właśnie polityka Panów Kwiatkowskiego, Czarzastego i Rozenka nakierowana wyłącznie na kreowaniu siebie kosztem innych oraz na własnej karierze za wszelką cenę powoduje, że oba ugrupowania są w defensywie. Palikot już jest stracony, a Miller ma szansę, jeżeli wytnie kretów z własnych szeregów.

- W Częstochowie (w jedynym tak dużym mieście w Polsce) SLD jednak rządzi...

- Myślę, że największą szansą dla SLD były właśnie wieloletnie rządy prawicy w samorządach od AWS, przez PO i PiS, jednak spora bierność i czasem koniunkturalizm powodowały, że SLD nie udawało się odnieść sukcesu. Sukces Matyjaszczyka w Częstochowie, to w dużej mierze prezent od losu w postaci wcześniejszych rządów pro PiS-owskiego Tadeusza Wrony. Siłę partii buduje się zaczynając od każdej gminy i powiatu, zaniedbując te miejsca trudno jest zbudować później silną partię.

Źródło tekstu: <http://www.7dni.com.pl/Aktualnosci/?id=2328&>